

**Nazwa uczelni zagranicznej:** Universite de Toulon

**Kraj:** Francja

**Semestr zimowy/ letni, rok akademicki:** 2023/24

**Kierunek studiów:** Zarządzanie, Rok I **Studia:** licencjackie/ magisterskie

**Miasto wymiany:** Toulon

**Lokalizacja uczelni:** Uczelnia dzieli się na dwa kampusy. Jeden znajduje się w samym centrum Toulon, drugi jest oddalony kilkanaście kilometrów. Między kampusami jeździ autobus- linia uniwersytecka.

**Uczelnia państwowa**

Liczba studentów wynosi około 11 000

**Przedmioty:** Przy wybieraniu przedmiotów do Learning Agreementu posługiwałam się broszurą, którą przesłała mi koordynatorka z Francji. Oferta zajęć w języku angielskim nie była obszerna, lecz wystarczająca. Po przyjeździe okazało się, że przedmioty, które wybrałam i wpisałam do Learning Agreementu (pomimo tego, że zostały zaakceptowane przez uczelnię partnerską) są nieprawidłowe. Część przedmiotów okazała się być realizowana na drugim semestrze, a pozostała część okazała się być nauczana tylko w języku francuskim.

Broszura, którą posługiwałam się przy wyborze przedmiotów okazała się być nieaktualnym dokumentem sprzed kilku lat. Koordynatorka poinformowała mnie, że powinnam pójść do każdego prowadzącego przedmiot (potencjalnie w języku angielskim) lub skontaktować się z sekretariatem danego prowadzącego w celu sprawdzenia czy zajęcia będą prowadzone w języku francuskim czy w języku angielskim. Na wydziałach, na których odbywały się zajęcia z przedmiotów na których mi zależało dowiedziałam się, że niestety nie ma możliwości żeby językiem nauczania był język angielski, ponieważ żaden z prowadzących nie mówi w tym języku. Z pomocą jednego z sekretarzy wybrałam zajęcia prowadzone po francusku.

Wielokrotnie słyszałam o możliwości pisania egzaminów w języku angielskim, lecz w moim przypadku tylko jeden prowadzący zgodził się na takie rozwiązanie. Reszta zgodziła się na wspomaganie się papierowym słownikiem. Kilukrotnie przedstawiałam swoją sytuację prowadzącym, licząc na to, że dostanę możliwość wykonania dodatkowych zadań w celu podwyższenia końcowej oceny. Niestety nie dostałam takiej możliwości.

**Accomodation:** Uczelnia posiada akademiki znajdujące się przy różnych kampusach (w różnych miastach). Pokoje przyznawane były na zasadzie kolejności zgłoszeń. Pokój w akademiku, który otrzymałam był zadowolający. Budynek i pokoje odnowione, czyste, umeblowane. Do własnej dyspozycji miałam łazienkę oraz aneks kuchenny. Jedynym problemem był, powtarzający się co chwila problem braku ciepłej wody.

**Organizacja:** Kontakt z tamtejszym biurem współpracy z zagranicą od samego początku był dość trudny. W dniu przyjazdu, razem z koleżanką umówiliśmy się na spotkanie z koordynatorami. Podano nam niestety nieprawidłowe miejsce spotkania. Mimo prób kontaktu mailowego i telefonicznego oraz kilkogodzinnemu oczekiwaniu przed wskazanym miejscem spotkania, nikt się nie pojawił. Na następny dzień udało nam się dotrzeć do prawidłowego miejsca spotkania.

Przy „meldowaniu się” w biurze współpracy z zagranicą spotkałam się z wyżej poruszonym już problemem związanym z przedmiotami w języku angielskim. Poproszona o pomoc koordynatorka poradziła mi wybrać przedmioty z tej samej broszury (z której wybierałam wcześniej, z nieistniejącymi przedmiotami) i próbować na nie uczęszczać. Jeśli nie udałoby się mi trafić na zajęcia to oznaczałoby, że dany przedmiot nie istnieje.

W pozostałych przypadkach miałam chodzić i pytać wśród prowadzących oraz w sekretariatach w jakim języku odbywać się będą zajęcia. Przez dwa dni byłam odsyłana z jednego sekretariatu do drugiego. W praktycznie żadnym z miejsc nikt nie mówił po angielsku, co było dodatkową przeszkodą. Zgłaszając się do każdego z sekretariatów na różnych wydziałach byłam odsyłana z powrotem do biura współpracy z zagranicą. Tam z kolei kazano mi się zgłaszać do sekretariatów.

Gdy udało mi się dotrzeć do osób, które były skłonne mi pomóc dowiedziałam się, że niestety nie ma możliwości żeby językiem nauczania był język angielski, ponieważ żaden z prowadzących nie mówi w tym języku. Panie z sekretariatów mówiły mi wprost, że zostałam wprowadzona w błąd. Organizacje na Uniwersytecie w Toulon oceniłabym jako skrajnie niezadowolającą. Nie czułam by po przyjeździe udzielone mi zostało odpowiednie wsparcie.

**Koszty życia:** Koszty życia w Toulon są dosyć wysokie. Ceny produktów pierwszej potrzeby (tj. jedzenie, papier toaletowy) są sporo wyższe niż w Polsce. W centrum miasta można było znaleźć sklep, w którym w każdy czwartek po okazaniu legitymacji studenckiej oraz zapłaceniu 3 euro można było zaopatrzyć się we wszystkie dostępne tam produkty. To bardzo przydatne rozwiązanie, lecz produktów często nie wystarczało dla wszystkich w kolejce, więc trzeba było

przyjść odpowiednio wcześniej. Koszty wynajmu pokoju w akademiku nie były bardzo wysokie (pomiędzy 270 euro a 310 euro). Komunikacja miejska była płatna, lecz ze zniżkami dla studentów.

**Życie studenckie na uczelni, w mieście:** Uczelnia oferuje naprawdę sporo zajęć sportowych, lecz na część z nich naprawdę trudno się dostać. W większości miejsc znaleźć można zniżki studenckie. W czwartki uczniowie w niektórych barach i restauracjach mogą spotkać się ze specjalnymi, niższymi cenami. Dla studentów zagranicznych organizowany był weekendowy wyjazd z różnymi atrakcjami, lecz niestety z ograniczoną liczbą miejsc.

**Opinia ogólna:**

Wyjazd na tę uczelnię poleciłabym osobom posługującym się językiem francuskim na poziomie bardzo zaawansowanym (C1). W innym wypadku można napotkać się na sporo problemów z tym związanych.

Uczelnia partnerska pod względem organizacyjnym bardzo mnie zawiodła, lecz miejsce akomodacji z całą pewnością mogę uznać za zadowalające.